Nr. 168. Dnia 20 czerwca. Piątek. Dnia 8 (20) czerwca 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Sylwerjusza Pap.
Sobota:	Alojzego Gonzagi.
Niedziela:	Paulina B.
Poniedz.:	Agrypiny P. M.

Wschód słońca o godzinie	3	minut	40.
Zachód „	8	„	22.
Długość dnia godzin . . .	16	„	42.
Przybyło „ „	9	„	04.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 38 r.
Zachód „ „ 11 „ 17 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.

Wtorek:	*Narodzenie św. Jana*
Środa:	Prospera Biskupa
Czwartek:	Jana i Pawła M.
Piątek:	Władysława Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogny św., jutro Domysława.

Zgromadzenia: Pierwsza narada członków sekcji VI-ej przemysłu cukrowniczego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Koncerta: Na budowę własnego gmachu koncert Towarzystwa muzycznego. (Ogród „Frascati"—8 wieczorem.)

Teatra: Letni: dziś „Piękna", jutro „Teściowa" (na żądanie);—Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Nowy Don-Kiszot" (pierwszy raz). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 615 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Obrady rolników.

(Posiedzenie sekcji III-ej w Towarzystwie przemysłu.)

Wracamy do dalszego ciągu wczorajszych obrad, które dzięki pp. Milicerowi i Kowalskiemu, obudziły żywy interes w gronie słuchaczy.

O ile wykład pierwszego z nich, związany z tem, co najbliżej interesuje rolnika, bo z naturą roli był wykładem wielce pouczającym, o tyle i wrażenia odniesione z wystawy wiedeńskiej, a któremi prof. Kowalski dzielił się z obecnemi, musiały przykuć ich uwagę, tembardziej, iż stanowiły one jakby dopełnienie wykładu mówcy pierwszego. Charakterystykę natury roli uzupełniła charakterystyka natury produkcji, ilustrowanej tak wymownemi dowodami, jak przeglądem okazów na wystawie jednego z najbardziej rolniczych krajów Europy zebranych.

Rolnikom naszym sprawozdanie wczorajsze przyniosło jeden z wniosków bardzo pocieszających. Oto z ust tak kompetentnych, jak szanownego mówcy, dowiedzieli się oni, że jakkolwiek wystawa przedstawia nader wiele rzeczy godnych widzenia, jakkolwiek wiele z nich dałoby się z korzyścią wprowadzić do naszych gospodarstw, jednak wogóle biorąc, najświeższy ten turniej nie pobił nas ostatecznie, przeciwnie wykazał, iż na wielu polach spółzawodniczyć możemy skutecznie z sąsiadami, produkcja zaś nasza stoi często po nad produkcją krajów austrjackich. Sam fakt, iż pszenicy naszej nie dopuszczono do wystawy nawet po za konkursem, i to ze względów czysto konkurencyjnych jest jednym z licznych tego dowodów.

Profesor Kowalski zna wybornie gospodarstwa krajowe, wszystkie dodatnie i ujemne strony ich produkcji, dlatego też wykład jego jest podwójnie użytecznym. Mówca potrafi w każdej chwili przenieść się z jednego gruntu na inny i okazy wystawowe zestawiać z odpowiedniemi produkcjami naszych gospodarstw. Czynił też to nieustannie, wędrując po wszystkich 18-tu działach wystawy wiedeńskiej i mając zawsze na pamięci wydatniejsze gospodarstwa krajowe.

W jednej z takich wędrówek dostała się też pochlebna wzmianka naszemu gospodarstwu kobiecemu, w szczególności zaś hodowli drobiu, prowadzonej przez panią Ryks, o wiele przewyższającej takąż hodowlę w krajach austrjackich.

Mówca zachęca szczerze współobywateli do zwiedzenia wystawy wiedeńskiej; dla łatwiejszego zaś zorjentowania się co do czasu, w jakim pojedyńcze działy wystawy będą w pełni produkowane, komunikuje dokładne daty, według których regulować się należy. **Daty te dla użytku interesowanych podajemy:**

I tak: od 21 po 23 czerwca odbywać się będzie pełna wystawa koni zbytkowych i użytkowych; od 28 po 2 lipca bydła z Niższej Austrji; od 5—9 bydła czeskiego; od 12—16 bydła morawskiego, szlązkiego, galicyjskiego i bukowińskiego; od 15—18 owiec; od 19—23 krów dojnych; od 21—25 produktów mlecznych; od 26—30 bydła pociągowego i opasowego; od 28 po 1-szy sierpnia konkurs wołów pociągowych; od 9—13 koni ze stad rządowych; od 10—15 kalafiorów; od 15—18 owoców; od 16—20 ogólna wystawa koni; od 20 - 25 melonów; od 3—9 września: bydła z Węgier, Siedmiogrodu, Kroacji i Styrji; od 13—17 bydła górnej Austrji, Tyrolu, Vorarlbergu i Salzburga; od 18—22 produktów mlecznych, od 20—25 warzyw. W październiku: od 1—10 kartofli; od 1—15 chmielu; od 5—15 owoców i aparatów do ich suszenia. Po za tem od 2—6 września trwać będą posiedzenia kongresu rolnego.

Jeszcze jedną z kwestyj, poruszonych na wczorajszem posiedzeniu, podnieść nam wypada.

Po dokonanych wyborach i ukonstytuowaniu się prezydjum, przewodniczący zwrócił uwagę członków na potrzebę zebrań perjodycznych, bez których istnienia, życie samo sekcji stałoby się znów martwem, a działalność żadną. Żąda więc, ażeby zebrani po wspólnem porozumieniu się zechcieli oznaczyć stałe termina posiedzeń i takowe przyjęli, jako obowiązujące.

W materji tej ogólnemu życzeniu najwięcej odpowiada wniosek p. Kowalskiego, który sądzi, iż posiedzenia sekcji rolniczej odbywać się winny raz na miesiąc, w każdy drugi czwartek po pierwszym.

Wniosek ten przyjęto z tem uzupełnieniem, iż posiedzenia sekcji rozpoczną się dopiero w miesiącu wrześniu, a wypełniać je będzie zawsze prócz spraw drobnych bieżących, jakiś temat z dziedziny rolnictwa szerzej opracowany.

Zgodnie z życzeniem większości na posiedzenia wyznaczono godziny ranne. *Ch.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacji dzienników petersburskich, utworzona została komisja z grona lekarzy i weterynarzy wojskowych, w celu obmyślenia środków przeciw szerzeniu się nosacizny wśród ludzi.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż istnieje projekt utworzenia we wszystkich większych miastach stałych wystaw prac aresztantów. Zarząd każdej wystawy upoważniony będzie do przyjmowania obstalunków prywatnych.

= Po rozpatrzeniu przez władzę wyższą projektu zarządu miejskiego, co do pobudowania galerji krytej, prowadzącej od ulicy Niecałej do teatru Letniego w ogrodzie Saskim, projekt ten został ostatecznie zatwierdzony. Ze względu jednak, iż galerja wspomniona może służyć do przejścia nie tylko idącym do teatru, ale w ogóle przechodzącym przez ogród, a zwłaszcza w czasie niepogody i deszczów, zwrócono uwagę na potrzebę pobudowania galerji trwałej i lepiej zabezpieczającej przechodniów. W tym celu zalecono wystawienie galerji na fundamencie murowanym z podłogą asfaltową i zasłonami płóciennemi, chroniącemi od przeciągów. Koszt projektowanej galerji wyniesie około 15,000 rs., a poniesiony prawdopodobnie zostanie przez kassę miejską.

= Komitet plantacyj miejskich troszcząc się o możliwe wprowadzanie ulepszeń w powierzonych opiece jego plantacjach, chciałby zaprowadzić u nas wszystko to, co w tym kierunku poczyniono już w innych miastach europejskich. W tym celu projektuje delegowanie za granicę starszego ogrodnika ogrodu Saskiego p. Szaniora, a mianowicie: do Berlina, Kolonji, Wrocławia, Frankfurtu, Lipska, Wiednia i Pragi, a to dla przyswojenia wszystkich ulepszeń na tem polu uskutecznionych. W tym duchu komitet wystąpił z przedstawieniem do władzy miejskiej.

= Kosztorysy robót wodociągowych dla gmachów cytadeli, zostały już przedstawione zarządowi tejże. Roboty około zaprowadzenia sieci rur rozpoczną się prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca.

= W poniedziałek rozpocząć się ma budowa kanału na ulicy Świętokrzyskiej od Mazowieckiej do Marszałkowskiej. Kierować robotami będzie inżenier Krzyżanowski.

= Na wtorkowem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego wyraziło kilku członków zdanie, że kierunek robót wodociągowych i kanalizacyjnych zyskałby wielce na ciągłej obecności p. W. H. Lindleya w Warszawie. Do wniosku jednak, zniewalającego p. Lindleya do przebywania w naszem mieście, nie przyszło, komitet bowiem uznał, że zastępcy pana L., pp.: inż. Grotowski i Józef Lindley, dostateczną są gwarancją dobrego wykonania robót.

= Jeneralny plan m. Warszawy, przygotowywany od lat dziewięciu przez biuro pomiarów, zostające pod kierunkiem jeometry, p. Lichtweissa, został już zupełnie wykończony i w tych dniach oddany ma być do litografji. Plan ten w massztabie 1 : 250 obejmie około 650 arkuszy i drukowany będzie tylko w jednym egzemplarzu, złożonym w biurze inżenierji magistratu, z którego, w razie zażądań obywateli robione będą żądane kopje. Nader kosztowna ta rzecz odda niewątpliwie wielkie usługi miastu, zwłaszcza zaś pożądaną będzie dla tych obywateli, którzy zamierzają kanalizować swoje posesje.

= Budujący się obecnie kanał na ulicy Żelaznej przedłużony będzie o 250 stóp w stronę ulicy Leszno. Na budowę tego przedłużenia pp. Szlenkier złożyli znów 3,500 rs., tak, że suma dotąd przez tę firmę deponowana, wynosi 14,000 rs.

= Od zarządu wystawy stałej prób i wzorów w Muzeum otrzymujemy, co następuje: „Zarządzający wystawą prób i wzorów niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że rozpoczyna niezwłocznie wydawnictwo katalogu tymczasowego wyłącznie w języku ruskim i uprzejmie prosi o nadesłanie treści ogłoszeń w ciągu dni 7-iu od daty dzisiejszej. Stosownie do regulaminu, na każdy metr kw., zajęty na wystawie przypada 6 wierszy ogłoszenia bezpłatnego. W razie nienadesłania treści ogłoszeń w ciągu tygodnia będą one zredagowane na podstawie kart adresowych, znajdujących się w rozporządzeniu zarządu. Pp. wystawców, którzy dotychczas nie nadesłali swoich kart adresowych, uprzejmie prosimy o niezwłocznie ich dostarczenie zarządowi wystawy."

= Jutro o godzinie 10-ej zrana w składzie maszyn fabryki W. Lilpopa (Świętojerska nr. 10), odbędzie się próba z nową maszyną rolniczą „Eureka", pomysłu p. Sobolewskiego.

= Przeciętna ilość dziewcząt, uczęszczających do szwalni VII-ej przy ulicy Śliskiej, tak w z. m., jak i w bieżącym, wynosi 50.

= Wczoraj w warsz. Tow. dobr. na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej 28-u osobom przyznano pożyczki w ogólnej kwocie rs. 5,088. Najwyższa wyniosła rs. 300, najniższa rs. 96.

= W r. b. instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji ukończyli następujący studenci 3-go kursu wydziału agronomicznego: Stanisław Bachrinowski, Jan Bohdanowicz, Bolesław Bolechowski, Roman Dąbrowski, Bronisław Haerski, Antoni Jasinowski, Stefan Kowerski, Kazimierz Lityński, Władysław Lityński, Antoni Piasecki, Stanisław Poniatowski, Bronisław Stabrowski i Józef Wyszomirski.

= Wczoraj wyjechał za kilkudniowym urlopem zastępca głównego inżeniera w dziale wodociągowym, p. inż. Grotowski. Czynności zaś objął p. John Lindley.

= Z teatrzyków.

Wczoraj po raz drugi odegrana komedja Z. Przy

bylskiego „Złote góry”, sprowadziła znowu do Wodewilu liczną publiczność.

Bawiono się wesoło, oklaskiwano serdecznie sztukę i grę aktorów.

Zdaje się, że „Złote góry” nie prędko zejdą z afisza i długo jeszcze będą bawiły warszawską publiczność.

= Zebranie koleżeńskie.

Na mocy zezwolenia władzy, w d. 6-ym lipca odbędzie się w Warszawie zebranie koleżeńskie b. uczniów gimnazjum kaliskiego, a mianowicie tych, którzy ukończyli VII-mą klasę przed laty 20-tu, w 1870-ym r.

Organizatorem zebrania jest p. Henryk Barylski (Marszałkowska nr. 144-ty), który wszelkich bliższych informacyj udzieli.

Inne pisma, tak warszawskie, jak i prowincjonalne, proszone są o łaskawe powtórzenie niniejszej wzmianki.

= Dla informacji.

Właściciele wielu fabryk w sieniach i na podwórzach swoich zakładów powywieszali wykazy procentów, pobieranych w lombardach prywatnych.

Przy ulicy Chłodnej takąż tabelę wywieszono na murach fabrycznych od ulicy.

Jest to wskazówka dla ubogich wyrobników, którzy, jak wiadomo, stanowią główny kontyngens kljenteli lombardowej.

= Koła ratunkowe.

Jeden z przedsiębiorców wynajmu łodzi, pod wrażeniem świeżego wypadku z wioślarzami, do każdej wynajmowanej łodzi zaczął dodawać koło ratunkowe.

Chwalebna ostrożność.

= Wielki los.

W dniu wczorajszym, jak wiadomo, główna wygrana padła na nr. 1,966 w kantorze p. Wilkańcowej.

O ile zdołaliśmy się dowiedzieć od p. W.—co wobec jej niechęci komunikowania jakichkolwiek szczegółów—łatwem nie było, szczęśliwym posiadaczem numeru rzeczonego jest niejaki Lejba Mowszowicz, zamieszkały w Łodzi.

M. nabył cały los, zapewne dla spekulacji, czego obecnie musi bardzo żałować...

Komu dostała się wygrana, dotąd nie jest jeszcze wiadomo, to jednak wiadomo, że wczoraj zaraz do Łodzi pojechał jeden z pomniejszych dyskonterów tutejszych, w celu spłacenia posiadaczów losu.

= Nieostrożny wystrzał.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu pod nr. 26-ym przy ul. Dzielnej, usłyszeli huk wystrzału.

Okazało się, iż strzelał z rewolweru 17-letni Władysław Wojdyno, którego znaleziono broczącego we krwi.

Chłopiec, jak twierdzi, nie miał zamiaru samobójczego, lecz bawił się rewolwerem i nieostrożnie wystrzelił.

Kula utkwiła w piersiach.

Rana, według opinji lekarskiej, nie jest niebezpieczna.

= Najechania.

W przejściu przez ul. Targową, Lipa Planc, najechany przez wóz roboczy, złamał nogę.

Na ul. Petersburskiej woźnica Dziudzik przejechał Małgorzatę Rączyńską, które poniosła dotkliwe obrażenia.

= Podpalenie.

Pod nr. 68-ym na Nowolipkach ktoś podrzucił gałgany i oblawszy je naftą zapalił.

Ogień bezzwłocznie ugaszono.

Śledztwo celem wykrycia tajemniczego podpalacza, rozwinięto.

= Pożar.

Ubiegłej nocy o godz. 1-ej, oddziały czwarty i drugi straży wyruszyły za rogatki wolskie, gdzie palił się wiatrak.

Oba oddziały zwrócono z drogi, z powodu zbyt wielkiej odległości.

NA TORZE.

(Wyścigów dzień siódmy.)

Po raz pierwszy w sezonie bieżącym niebo przyjaźnie na gonitwy spojrzało.

Więc na trybunie głównej zaroiło się od kostjumów jasnych, acz, w przewidywaniu niepewnej aury, niezbyt lekkich. Ktoby zaś chciał ściślejsze badania w tym kierunku przeprowadzać, musiałby przyznać, iż barwa żółta króluje w świecie, który się ubierać chce i może.

Zanotowawszy tę maleńką wskazówkę na użytek ogółu, któremu nie dano było oglądać siódmego dnia wyścigów, naszkicujmy ogólny charakter biegów wczorajszych. Był to dzień gentelmenów, na pięć bowiem gonitw, aż w trzech dżokeje udziału nie brali. Szczegół to dla trybun, zwłaszcza lóż parterowych, niezmiernie ważny. Albowiem jeżeli w zwykłych warunkach nadobne *sportladies* zajmują się walką na torze żywo, przy biegach gentelmeńskich zaciekawienie, jak szyllerowskie morze, i wre i szumi i kipi, i pryska po trybunach, pieniąc się subtelną pianą humoru i dowcipu.

Tylko że zaczynamy meeting wczorajszy niezwykle wcześnie; w lożach więc i u wagi pusto jeszcze i cicho, gdy na tor wjeżdżają: Mścigniewa „Minna” i Tringama „Lady Diksi”, pragnące zdobyć nagrodę w kwocie 150 rs. w wyścigu z płotami. „Minna”, biegająca bardzo niefortunnie poprzednio, wczoraj pod wytrawną ręką p. Stanisława Rzewuskiego dzielnie brała przeszkody i zrównawszy się przy czwartym płocie ze współzawodniczką, przyszła pierwsza do mety w 2 m. 56 sekund.

Bieg został wygrany bardzo łatwo. Widocznie głos ogółu przyznawał wyższość koniowi Mścigniewa, gdyż totalizator tylko 14 rs. płacił za faworyta.

Po półgodzinnej pauzie następuje bieg drugi, którego warunki orzekają, iż brać w nim mogą udział konie, nie uwieńczone laurami na żadnym torze. Siły słabsze jeżdżone będą przez jeźdźców słabszych, albowiem tylko chłopcy stajenni pojadą.

Rusza tedy od startu „Lulas” Reszkego wraz z „Luminarzem” hr. Ledóchowskiego i „Redutą” hr. J. Potockiego. Połowę dystansu przebiegamy w zgodzie tak przykładnej, iż napozór tylko jeden jeździec i jeden koń cwałują po torze. Aliści od ostatniego narożnika Bruno dowodzi, iż w szczupłem jego ciele rzetelnie dżokejska przebywa dusza. Doskonale przezeń prowadzona „Reduta” zwycięża bardzo łatwo „Luminarza” i „Lulasa”, przynosząc swemu właścicielowi nagrodę „Pocieszenia”.

Za emocję, trwającą zaledwie 2 m. i 40 sekund wierzący w gwiazdę Brunona otrzymywali w okienku totalizatora po 8 rubli nadwyżki za czerwony papierek.

Po następnym biegu o nagrodę „Foscari“ obiecywaliśmy sobie bardzo wiele wrażeń, albowiem aż sześć rumaków miało stanąć u startu. W ostatniej jednak chwili „Leszek” Korczaka i „Dear-boy” Niezabitowskiego pozostały u żłobu, tylko więc „Le Heron” Reszkego, „Garazda” Orłowskiego, „Kabalarka” Wańkowicza i „Duc” Mysyrowicza biegały na półtorawiorstowym dystansie.

Chorągiewka startera opada. Panowie jadą. „Duc” przoduje na wiorście, na sążniach jednak „Le Heron” pod p. Stanisławem Rzewuskim wysuwa się na czoło. Napróżno ogier z Łosia stara się otrzymać pierszeństwo. „Le Heron” gonitwę na kilka długości wygrywa, „Duc” zaś przychodzi łeb w łeb z „Garazdą”, który w ostatniej chwili stał się prawdziwie groźnym.

Rozczarowanie około „naczynia” olbrzymie. Albowiem tylko wielbiciele stajni Reszkego otrzymują po 16 rubli, totalizator podwójny zwraca grającym stawki. Któż bo mógł przewidzieć, iż drugie konie tak zawzięcie wydzierać sobie będą drugą nagrodę!...

Rzekliśmy, iż był to dzień gentelmenów; był to także dzień wycofywań, z czterech bowiem koni zapisanych do gonitwy o nagrodę „Czerwcową” zaledwie dwa stanęły do apelu. Jak to zwykle w *handicapie* bywa, dzielna „Claudja” Reszkego i Rzewuskiego biega z wagą 167 funtów, młodsza „Minia” Kronenberga tylko 138 f. niesie. Różnica wcale poważna.

Okazuje się jednak, iż „Claudja” wagi się nie boi. W 3 m. 11 sekund bowiem dziecię nieznanych rodziców przyszło pierwsze do celownika, co prawda po zaciętej walce z „Minią”, którą Wilson gwałtownie chciał wysunąć na pierwsze miejsce.

Zwycięstwo ślicznej klaczy pp. Reszkiego i Rzewuskiego przyniosło grającym 4 ruble zysku na totalizatorowym kartonie.

Nadchodzi bieg ostatni. Słońce świeci wspaniale, z hippodromu idą zapachy świeżo skoszonego siana, panie tłumami krążą po łączce, *fioraja* z pustym koszem powraca do domu, czegoż możesz, o przeciętny warszawiaku, pragnąć więcej?

Ale poczekaj chwilkę, a korzystając z pauzy, zajrzyj do *Sportu*, którego faworyci spisują się dziś dzielnie, jak na ulubieńców pisma fachowego przystało. Znajdziesz tam sensacyjną wieść, iż za chwilę rozegra się bieg o nagrodę „Melburna”, bieg *monstre*, bo aż na pięciowiorstowym dystansie. Znajdziesz tam dalej, iż na silnym „Biegunie” jeździć będzie sam właściciel, ks. Drucki-Lubecki, że „Little Queen” J. hr. Potockiego dosiądzie hr. J. Tarnowski, że „Tirarda” poprowadzi p. Wotowski, gniadą wreszcie „Glauką” kierować ma współwłaściciel, p. Kaszowski. Przeczytasz nadto, że jeździec zwycięski otrzyma, prócz nagrody w gotówce, przepiękny puhar, ofiarowany przez J. hr. Potockiego. Dołączywszy do gotówki i puhara, laury — doprawdy bieg bardzo interesujący.

To też śpieszymy wszyscy na górne trybuny, zkąd roztacza się widok rozległy. Ot, już panowie ruszyli.

Przodem sunie „Biegun”, za nim reszta towarzystwa, w różnym porządku. Jeźdźcy przebiegają przed trybunami raz i drugi, wreszcie od ostatniego narożnika zawiązuje się walka pomiędzy „Biegunem”, „Tirardem” i „Little Queen”. Ale „Biegun”, zacząwszy rzecz dobrze, nie zakończył sprawy *fiaskiem*. Pierwszy stanął u mety, mając za sobą o parę długości „Tirarda”, nieco dalej „Little Queen”. Wytrzymałość i siła nie zawiodły na tak długim dystansie.

Bieg trwał 6 minut 45 sekund, totalizator 38 rs. za „Bieguna” wypłacał.

A słońce nie schowało się ani razu za chmury. Oblewało tor mokotowski złotem wytrwale i dało nam jeden z piękniejszych czerwcowych wieczorów, jakich tak niewiele liczy lato bieżące.

Jeszcze dzień jeden, a klucznik toru zamknie bramę na wszystkie spusty. W niedzielę powitamy się na mokotowskiem polu po raz ostatni i pożegnamy sportsmenów aż do roku przyszłego.

John Bull.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Trzydzieste drugie zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-bydgoskiej odbędzie się d. 21-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w dworcu stacji głównej w Warszawie; zgromadzenie to, niedoszłe do skutku w pierwszym terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcyj.

— D. 21-go b. m. odbywać się będą egzamina roczne w szkołach miejskich warszawskich: w jednoklasowych męskich: 8-ej przy ulicy Widok pod № 18-ym i 10-ej przy ulicy Żelaznej pod № 54-ym; w 7-ej jednoklasowej żeńskiej przy ulicy Próżnej; w 4-ej jednoklasowej żeńskiej gminy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Erywańskiej pod № 2-im; w dwuklasowej żeńskiej gminy ewangelicko-reformowanej na Lesznie № 16-ty.

Pogrzeb ofiar.

Na pół godziny przed oznaczonym terminem, to jest o 7-ej wieczór, zapełniło się Krakowskie Przedmieście przed kościołem św. Krzyża i wioślarze doskonale uczynili tworząc łańcuch, niedopuszczający tłumów, aby zarezerwować miejsca dla rodziny i najbliższych.

O godz. 7-ej wszelki ruch uliczny na Krakowskiem, części Nowego Światu i wielu przyległych ulicach, został wstrzymany i tramwaje przestały kursować.

Wchodzimy do podziemia świątyni, gdzie szykowano się właśnie do żałobnego pochodu.

W ostatniej chwili przybyło mnóstwo wieńców.

Dopełniamy ich wykaz, podany wczoraj:

Od stowarzyszenia subjektów wyznania mojżeszowego, od jacht-clubu, od najserdeczniejszych przyjaciół, od wioślarzy włocławskich i płockich (kilku z nich uczestniczyło w pogrzebie) od rodziny, siostry i szwagra, wreszcie sporo bez napisów, ogółem 42.

Prezes Towarzystwa wioślarskiego, hr. Józef Krasiński, przebywający za granicą na kuracji, nadesłał wczoraj telegram kondolencyjny, z wyrażeniem żalu, iż nie może oddać kolegom po wiośle ostatniej posługi.

Małżonka prezesa od świątyni aż do mogiły odprowadziła zwłoki ofiar pieszo.

Nareszcie dzwony swym ponurym dźwiękiem dały sygnał i kler po odmówieniu modłów obrzędowych, śpiewając psalm pokutny *Miserere me Domine*, wyszedł ze świątyni.

Za celebransem, ks. rektorem Chełmickim, ukazały się trzy trumny, pokryte wieńcami, złożone na marach i niesione na zmiany przez towarzyszów i kolegów aż do samej mogiły.

Pierwsza trumna mieściła zwłoki ś. p. Kazimierza Świąteckiego, druga ś. p. Edmunda Kozyrskiego, trzecia wreszcie ś. p. Juljana Bogusławskiego.

Za każdą trumną, przedzielając się wzajemnie, postępowały rodziny nieboszczyków.

Widok tego potrójnego pogrzebu był wzruszający; a pomimo falujących tłumów, porządek, dzięki zabiegliwości organizatorów, był wzorowy i niczem nie zakłócony.

Z obu stron wszystkich ulic stała w kilku szeregach publiczność, a za trzema karawanami orszak wynosił z górą 30 tysięcy.

Kondukt posuwał się ulicami: hr. Berga, Mazowiecką, placem Saskim, Wierzbową, placem Teatralnym, Bielańską, Nalewkami i dalej zwykłą drogą ku miastu umarłych.

Na balkonach, w oknach, a nawet na dachach wielu domów, roiło się od głów ciekawych.

Spodziewano się licznego pogrzebu, lecz takich tłumów nigdy.

Wielka niesforność ujawniła się na samym cmentarzu, gdzie w bramach oczekiwały takie tłumy, iż dopiero przedostatnią można było przedostać się na teren cmentarny.

Trzymający łańcuch oblewali się potem i wielu słabszych upadało ze znużenia.

Pochód trwał pół trzeciej godziny i było już blisko

w pół do 10-ej wieczorem, kiedy trzy trumny ułożono nad brzegiem wspólnego bratniego grobu.

Naciskające ze wszech stron tłumy, czyniły taki gwar i zamęt, że przez długą chwilę ks. rektor Chełmicki nie mógł zacząć mowy.

Mówca wziął za temat biblijny tekst: „A dni ich skróciły się".

Pocieszając rodzinę, przyjaciół i kolegów, zaznaczył wzruszający epizod, iż cała załoga „Wandy" wsiadając do łodzi, przy wyruszeniu zrobiła znak krzyża świętego.

Zakończył mówca poleceniem dusz młodzieńców modłom wszystkich pobożnych, a gdy pienia obrzędowe ustały, chór „Dudy" pożegnał kolegów rzewną pieśnią.

Smutny to był widok patrzeć na dwóch sędziwych starców, ojców Kozyrskiego i Bogusławskiego, łkaniem żegnających zwłoki synów, mających być podporą ich starości.

— Sprawozdanie z koncertu, danego dnia 12-go maja r. b. w teatrze Letnim na korzyść zgromadzenia św. Elżbiety i komitetu Krzyża Czerwonego pomocy dymisjonowanych wojskowych i ich rodzin.

Dochód: Ze sprzedaży 232-ch biletów pięciorublowych do krzeseł i do lóż 3272 rs. 90 kop., ze sprzedaży biletów przez kasę teatralną 214 rs. 90 kop.; razem 3486 90 kop.

Wydatki: Wynagrodzenie służbie teatralnej 40 rs.

Czysty dochód wyniósł 3446 rs. 90 kop.

W sumie tej znajdują się ofiary 79-ciu osób, które za swoje pięciorublowe bilety nadesłały naddatki w sumie ogólnej 2112 rs. Najznaczniejsze ofiary wpłynęły: od p. Dietricha 300 rs., od hrabiny A. S. Potockiej 100 rs., od D. P. Palicyna 100 rs., od Pankratjewowej 100 rs., od pana Poznańskiego 100 rs., od W. N. Raua 100 rs., od hrabiny M. W. Krasińskiej 50 rs.

Dyrekcja teatru oddała do rozporządzenia urządzających koncert salę i oświetlenie. Panowie artyści łaskawie przyjęli bezpłatny udział w koncercie. Osiągnięta z koncertu suma, rozdzielona pomiędzy wyżej wymienione instytucje, przelana została do kasy Towarzystwa.

Warszawski zarząd okręgowy Towarzystwa Krzyża Czerwonego uważa sobie za obowiązek wyrazić głęboką wdzięczność dyrekcji teatrów, panom artystom, wszystkim panom ofiarodawcom i organizatorom.

Podpisano: Przewodnicząca Marja *Gurko.*
Członek zarządu *Trompetter.*

— Szanowny Panie Redaktorze!

Znając uczynność szan. Pana, gdy idzie o cel humanitarny, pozwalam sobie prosić go o zamieszczenie w łamach najpoczytniejszego organu prasy warszawskiej następujących słów:

„Dusza się wzdryga wobec wstrząsającej katastrofy niedzielnej na Wiśle. Faktu spełnionego nic już odmienić nie zdoła, zrozpaczonym rodzinom nikt, okrutnie wydartych przez nieubłagane prawo przyrody, synów i braci nie powróci. W mocy ludzkiej i świętym obowiązkiem bliźniego jest złagodzić te katusze, moralnie: przez współczucie i szczere ubolewanie nad nieszczęściem i w razie potrzeby materjalnie przez pomoc i opiekę nad pozostałą rodziną.

Opieki też i pomocy potrzebuje mianowicie rodzina ś. p. Edmunda Kozerskiego, której zmarły był prawdziwym opiekunem i podporą.

Miłosierdzie warszawskie znane jest powszechnie. Pierwszy załączam na ten cel rs. 5 i od rodziny mojej takąż kwotę, czyli łącznie rs. 10 i mam niepłonną nadzieję, iż wielu za moim pójdzie przykładem.

Franciszek Baytel.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefan Łodzia-Czarniecki,

kawaler, lat 33,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 18 czerwca 1890 r. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20 czerwca, tj. w piątek, o godz. **11-ej** rano, w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. 2-2235

† Wdowa i dzieci po ś. p. **Aloizym Żółkowskim**, artyście teatrów warszawskich, dziękując serdecznem „Bóg zapłać" za uznanie jego pracy za życia i cześć oddaną zwłokom, zapraszają kolegów i wszystkich znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu imienia ś. p. Aloizego, to jest w sobotę 21-go czerwca r. b., o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej.

2—850— **Tekla Żółkowska wraz z dziećmi.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś tutejszy sąd okręgowy skazał na ośmiomiesięczne więzienie persa Jakoba Bobd Ibrahimowa, który podawał się za duchownego prawosławnego patrjarchatu Konstantynopolskiego i który w tym charakterze przywłaszczył sobie znaczne ofiary na klasztory na górze Athos. Przed sądem zostało wyjaśnione, że w Moskwie istnieje zorganizowana partja persów-chrześcjan, zajmujących się podobnym procederem. Ubrani w szaty duchowne, na mocy fałszywych świadectw, zbierają oni ofiary na cerkwie prawosławne na Wschodzie i następnie dzielą się pieniędzmi.

Wiedeń 19-go czerwca. (*T. pr. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu delegacji austrjackiej ks. Stahremberg i baron Chlumecky oceniali budżet wspólny nader pesymistycznie, zarzucając ministrom finansów obu połów monarchji, iż znali nadzwyczajny wzrost wydatków na armię a mimo tego zapewniali, że równowaga istnieje.

Kraków 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Biskupowi Dunajewskiemu cesarz wręczy beret kardynalski w d. 30-ym b. m.

Budapeszt 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu delegacji przedlitawskiej, książę Stahremberg dowodził, że jeżeli Austrja nie chce uledz katastrofie finansowej, powinna przystąpić jaknajrychlej do rozbrojenia.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Potwierdza się wiadomość, iż mają być zażądane dalsze kredyty dodatkowe na cele armji. Na Prusy przypadnie suma 6½ milj. w wydatkach trwałych i 44 milj. jednorazowo, na Saksonję 2 milj., na Wirtembergję 1½ milj.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Nationalzeitung* widzi w odstąpieniu przez Anglję Helgolandu Niemcom oczywisty dowód, iż Anglja nie obawia się w przyszłości wojny z Niemcami. Niewiadomo jeszcze, czy Helgoland przydzielony zostanie do prowincji szlezwicko-holsztyńskiej, czy też nadany mu będzie charakter *reichslandu* na wzór Alzacji i Lotaryngji. *Vossische Ztg.* wykazuje ważność Helgolandu dla Niemiec ze względu na położenie naprzeciw ujść Wezery, Elby i Eidery. *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza z zadowoleniem, że polityka kolonjalna Niemiec traci odtąd swoje mgliste zarysy i wkracza w stosunki jasno sformułowane, mogąc poświęcać się celom praktycznym i dla każdego zrozumiałym. Umowa z Anglją jest traktatem pokoju, nieznającym zwycięzców, ani zwyciężonych. Powszechnie stwierdzają, że ogromne obszary, otwarte skutkiem umowy z Anglją, kolonizacji niemieckiej, a sięgające aż do zachodniej granicy Konga, należą do najżyźniejszych i najlepszym obdarzonych klimatem. Posiadłości niemieckie, ciągnące się wzdłuż brzegów zanzibarskich, wchodzą, dzięki umowie, w bezpośrednią styczność handlową z olbrzymiem terytorjum jezior wschodnio-afrykańskich Nyassa, Tanganyika i Wiktorja Nyanza. Umowa jest dziełem samego cesarza i wielkim jego trjumfem.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Pasteur i Proust ogłaszają, że kordony sanitarne służą należycie celom zapobiegania rozszerzeniu się cholery, lepszym jest wszakże angielski system palenia wszystkiego.

Londyn 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zatwierdzenie przez parlament angielski odstąpienia Niemcom wyspy Helgolandu, nie jest pewnem. Tylko stronnictwo radykalne oświadcza gotowość głosowania za odstąpieniem.

Rzym 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum rolnictwa projektuje założenie w Odessie i Moskwie wielkich składów win włoskich na wzór istniejących już w Szwajcarji i Niemczech.

Madryt 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Śródziemne morskie porty hiszpańskie ogłoszone zostały jako podejrzane pod względem sanitarnym. Według ostatnich biuletynów cholera słabnie.

Belgrad 19-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Narodny Dnewnik* ogłasza pismo posła serbskiego w Wiedniu, Simicza, w którem ten oświadcza, iż sprawozdania o rozmowach, jakie miał w Budapeszcie z przedstawicielami *Budapester Correspondenz* i *Egyetertesa*, przypisują mu sądy i wyrażenia, których nie wygłosił lub które wygłosił w innej formie. Błędnie powtórzonemi są zwłaszcza ustępy, odnoszące się do oświadczeń delegacyjnych hr. Kalnokyego i pobytu króla Milana w Belgradzie.

Belgrad 19-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki wszystkich odcieni zamieszczają coraz nienawistniejsze artykuły przeciw Austrji, zarzucając jej, iż chce zabić chów bydła w Serbji.

Sztokholm 19-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Szwecja zaprowadza koleje strefowe.

Konstantynopol 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Nota rządu bułgarskiego, wręczona przez Wulkowicza W. Porcie, oświadcza w wyrazach bardzo kategorycznych, że gdyby Turcja i tym razem odpowiedziała w sposób odmowny na żądanie uznania prawowitości rządów ks. Ferdynanda, natenczas rząd bułgarski uzna siebie za zwolnionego od wszelkich obowiązków wobec zwierzchniczego państwa i odzyskawszy swobodę akcji, postara się własnemi siłami położyć kres dzisiejszemu nieznośnemu stanowi rzeczy.

Konstantynopol 19-go czerwca. (*T. pr. K. W.*) — Okręty, które opuściły Hiszpanję po d. 15-ym b. m., będą poddawane obserwacji lekarskiej w portach tureckich.

Nowy Jork 19-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W Santafe spłonęło już przeszło 40 mil lasu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go czerwca, rano. (Jarmark wełniany.) — Obroty są więcej ożywione, niż się tego spodziewano. Ceny normują się według przygotowania i mycia wełny, lecz w każdym razie są nie wiele niższe od cen zeszłorocznych. Małe dowozy i lepsze przygotowanie wełny, powodują ożywienie się popytu.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełda była dziś znacznie spokojniejsza. Pomyślne wiadomości o stanie urodzajów w południowej Rosji wywarły dodatnie wrażenie na rynek wartości russkich, który w części odzyskał poniesione straty. Zamknięto obrady lepszą tendencją. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 233.25, podniosły się w chwili zamknięcia czynności urzędowych do 233.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami zyskały banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych 90 fen., a w dostawowych 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 75 fen., krótki Petersburg o 1 m., 75 fen., długi Petersburg zaś o 1 m. 15 fen. Przekazy na Wiedeń również lepiej: krótkie o 20 fen. (173,70), a długoterminowe o 30 fen. (172.80). Z papierów straciły listy zastawne ziemskie, które były zaofiarowane, 10 kop.; listów likwidacyjnych nie dotykano. Pożyczki wschodnie poszły w górę o 30 kop. Lepszy kurs osiągnęły 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i kupony celne nie uległy zmianie. 6% russkie renty złote oddawano cokolwiek taniej. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛%. Zytem obrót bardzo ożywiony. Towar miejscowy był poszukiwany i płacony drożej o 2 m. 75 fen., a dostawowy o 2 marki, również przy chętnym pokupie.

Berlin 19-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. nst.	233 80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	233.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	233.—	Weksle na Lon. kr.	20.32[5]
Wek. na Petersb. dług.	230.75	„ „ dł.	20.20
Bil. ban. russk. na dost.	233.75	Żyto w tow. gotow.	156.—
Wschodnia poż. II em	72.15	Żyto na wiosnę	149.25
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursa z 18-go czerwca: 232 90, 232.75, 231.50, 229.60, 232.50, 71 85, 67.80, 164.10, 153.25, 147.25.

Po jarmarku.

Pierwszy dzień po jarmarku zaznaczył się daleko większym życiem pod względem obrotów handlowych, niż sam jarmark.

Kupcy i ajenci już od samego rana byli obecni i tranzakcje szły dość raźno; jednakże ceny tylko cokolwiek się podniosły i to jedynie na partje dobrze przygotowane.

Wełny wysoko-cienkie, tak samo, jak dotąd, nie miały chętnych nabywców.

Wczoraj nabywcy zagraniczni byli jeszcze wszyscy na placu jarmarcznym, lecz z krajowych już kilku opuściło Warszawę.

Znaczniejsi jednak fabrykanci krajowi jeszcze pozostali i zachęceni niskiemi cenami chętnie kupują.

Wagi miejskie były jeszcze wczoraj czynne, lecz zważyły tylko 73 pud. 22 f., zaś magazyn warszawskiego oddziału Banku państwa przyjął w dniu wczorajszym na skład 936 p. 37 f. wełny, stanowiącej 9 partyj, oszacowanych przez właścicieli do asekuracji na sumę 15,679 rs. Ogółem zatem w dniu wczorajszym zważono 1,010 p. 19 f. wełny.

Ożywiła się także w dniu wczorajszym i sprzedaż tryków. Zaznaczyć należy tranzakcję, jaką zawarł

w dniu wczorajszym p. Leszczyński, dyrektor kilku owczarni zarodowych, sprzedając p. Skarzyńskiemu do jego zarodowej owczarni w Łaniętach 20 sztuk tryków, czystej krwi Negretti, pochodzących z owczarni zarodowej barona Maltzahna w Gützkowie. Za te piękne okazy p. Skarzyński zapłacił od 100 do 150 rs. za sztukę.

Zresztą w ciągu jarmarku spredaż tryków szła bardzo opieszale, inni bowiem wystawcy, oprócz p. Leszczyńskiego, sprzedali zaledwie połowę tej ilości, jaką dostawili, osiągając ceny nader niskie.

Nadmienić wypada, iż na rambouillety i inne gatunki tryków, o wełnie średnio-cienkiej był daleko mniejszy popyt, niż na okazy o wełnie wysoko-cienkiej; zdawałoby się, iż wobec zmian, jakie zaszły w produkcji wyrobów wełnianych, skutkiem których zbyt wełny wysoko-cienkiej stał się bardzo trudny, powinno być odwrotnie.

Dowóz wełny trwa jeszcze, lecz jest już nadzwyczaj słaby i stopniowo maleje.

Ostatnio, a z tych niektóre już po jarmarku, przybyły partje wełny z następujących dominjów:

Rokotów Eugenjusza Wiśniewskiego 40 p., Beniowice Julji Cybulskiej 46 p. 19 f., Braki Blansztejna 38 p. 20 f., Strzyżewo Wilhelma Diksona 42 p., Zdżarów Antoniego Grzybowskiego 70 p., Obryte Walerego Jaworowskiego 37 p. 20 f., Somianki i Skórki Rakowieckiego 127 p. 12 f., Płudy Rudnickiego 44 p. 20 f., Sterdyń Ludwika Górskiego 349 p. 32 f., Mianowo Władysława Czerniejewskiego 92 p. 33 f., Knyszany hr. Krasińskiego 85 p. 32 f., Czarnogłowy Józefa Ryszkiewicza 23 p. 27 f., Zwola Trajberga 20 p. 20 f., z okolic Żelechowa 80 p., Radoryż Jerzego Potworowskiegr 29 p. 22 f., Sarny Aleksandra Kozłowskiego 50 p. 8 f., Wola Okrzejska Balbiny Bernsztejn 46 p. 17 f., z okolic Kałuszyna 70 p., Sielec Lucjana Tąkla 70 p., Chrząszczew Gradowskiego 81 p. 20 f., z okolic Tarczyna 26 p. 6 f., Mussuły Rudolfa Rosnego 27 p. 35 f., Krobów Wincentego Okęckiego 141 p., Warnieny Susskiego 56 p., z okolic Nowego Miasta 150 p., z okolic Koni 15 p., Główczyn Kobylińskiego 42 p., z okolic Mogielnicy 27 p. 20 f., Machnatka Gineta 69 p. 35 f., Trzylatków Higersbergera 69 p. 35 f., Czemerynki Seweryna Nowosielskiego 51 p. 20 f., Dombie Wincentego Danieckiego 18 p. 30 f., Smolanka Augusta Jurakowskiego 18 p., Sobole Sylwina Gerlacha 35 p. 7 f., Strzyszew 36 p., Domaszewnica Pawła Gąsowskiego 151 p., Ozorów Konrada Korybut-Daszkiewicza 48 p. 5 f., Domanice Franciszka Zieleniewskiego 41 p. 20 f., Petrykozy i Ruda Leona Domaniewskiego 118 p., Kossów Edmunda Kuszla 16 p. 9 f., Pokinianka Kozłowskiego 45 p. 17 f., Bełcząc Piotra Knejpa 10 p. 20 f., Glimczyce Podczaskiegó 75 p. 17 f., Krzywda Władysława Szulca 55 p, 20 f., Tuliłów Tadeusza Błociszewskiego 29 p. 30 f., partja wełny z okolic Płocka 100 p., partja wełny z okolic Krasnosielca 100 p., Góra Gerarda Dirksa 8 p. 17 f., partja wełny z okolic Płońska 36 p. 37 f., Kamionna Henryka Tańskiego 35 p., Byszewo Aleksandra Cichowskiego 70 p., Smogoszewo i Blendetowo Ludwika Łempickiego 39 p. 4 f., Modzele Tomasza Piwkowskiego 49 p. 21 f., Przybujewo Tekli Dębskiej 160 p., Krasnosielce Klejmana 60 p., Arcelin Kazimierza Strzeszewskiego 70 p., partja wełny z okolic Raciąża 32 p. 5 f., Wypychy Rostkowskiego 37 p. 28 f., partja wełny z okolic Makowa 90 p., partja wełny z okolic Pułtuska 115 p., Czarnostow Karola Gniazdowskiego 73 p. 12 f., Grodkowo Marji Dziewanowskiej 80 p. 3 f., partja wełny z okolic Wyszogrodu 30 p., Przyborowice Bolesława Bogusławskiego 23 p., partja wełny z okolic Płońska 305 p. 16 f., Lasocin Matyldy Małowiejskiej 142 p. 12 f., partja wełny z okolic Nasielska 105 p., Lutomieszyn Filomeny Dralińskiej 42 p. 35 f., Swieszewko Wacława Mieczyńskiego 56 p., Szynowo Bronisława Sędzimira 42 p., Kędzierzawice i Pontki Ojrzyńskiej 20 p., Lubomin Stanisława Wrońskiego 60 p., Krasne Ludwika hr. Krasińskiego 115 p. 37 f., partja wełny z okolic Płońska 300 p., Żbiki Hipolita Cichowskiego 95 p. 11 f., Krysk Henryka Kadłubowskiego 56 p. 36 f., Pilichowo Romana Góreckiego 126 p. 33 f., Zaborowo Kazimierza Góreckiego 126 p. 10 f., Nowy Dwór Bronisława Okęckiego 136 p. 32 f., Mełgiew Kamockiego 30 p., Bielice Bardzińskiego 73 p., Krzyżanów 40 p., Zakrzew Leona Kretkowskiego 50 p., Lisice i Krzewo Bardzińskiego 84 p., Brzyszew Konstantego Morzyckiego 120 p., Nadolna Edwarda Dobrzańskiego 39 p. 34 f., Wola-Wydrzyna Edwarda hr. Ronikiera 120 p., Więcławice Bronisława Kretkowskiego 125 p.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 19-go czerwca. W dniu wczorajszym usposobienie nie było już tak mocne jak wczoraj, dowozy przy tem były mniejsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż przeważnie z próbek około 500 korcy. Prawie wyborowe ziarno sprzedawano po 6.35, za białą płacono 6.30, za pstrą 5.95. Żyta zupełnie nie dowieziono. Owsa 100 korcy dowieziono, kupowano tylko na detal, ceny bez zmiany, 3 rs., 3.10 i 3.20 stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze dnia 18-go czerwca. Usposobienie targu bez zmiany, dowozy wynosiły 9 wagonów. Żyto mocno, nadesłano 4 wagony, które zaraz zostały sprzedane, płacono za wyborowe 80 do 82 kop., za średnie 77—79 kop. Owsa nadesłano 5 wagonów, sprzedano 4 wagony na wywóz do Płocka i do Łodzi po 79—85 kop. za gatunek średni, kilka wagonów średniego towaru sprzedano na miasto po 74—77 kop. Gryka poszukiwana bez dowozów. Kasza jaglana zwyżkowo, po 130—155 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 18-go czerwca.—Pszenica krajowa bez obrotów, towar tranzytowy w słabem usposobieniu, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą stęchłą 124 f. 127 m., pstrą 129 f. 137 m., jasno-pstrą 129 f. 140 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 136 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 136 mar. w zaofiarowaniu, 135½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 134 m. w zaofiarowaniu, 133½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 134 mar. w zaofiarowaniu, 133½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 135½ m. w zaofiarowaniu, 135 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 mar. Żyto krajowe poszukiwane i drożej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 100 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 97½ mar. w zaofiarowaniu, 97 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 96½ mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 96 mar. w zaofiarowaniu, 95½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 95 m. w zaofiarowaniu, 94½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 130½ m. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 102 mar., tranzytowego 102 marki. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34½ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu cicha. Kurs w Gdańsku 235.20 mar. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH
w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 154-ej Loterji klasycznej.

Dnia 19-go czerwca 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1340	40000	12069	400
1589	400	13254	1,000
1600	2,000	13403	400
1966	75000	16762	2,000
5783	400	16925	400
6644	400	19499	4,000
6780	400	19553	4,000
7338	4,000	19924	400
7866	400	20275	1,000
7978	400	20700	400
9036	400	21953	1,000
11259	2,000	22423	400
11914	1,000		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1160	14143	19163
3492	14783	20158
7671	15765	21904
9428	16867	22160
9752	18132	22664
11927	18608	22668

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1635	5935	13486	18836
2599	6063	14785	22411
3021	7614	15344	23042
3507	8780	15849	
3789	10562	17175	
4385	12731	18181	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

3	2181	4414	6193	8269	10374	12544	14568	17045	19684	21694
33	89	21	6247	78	76	51	82	56	19768	21716
40	2215	76	77	84	10451	53	14630	17128	87	37
52	18	78	6355	87	10552	58	70	66	19810	71
56	34	4549	96	8310	56	12637	14924	79	22	21839
82	63	65	6404	30	88	45	83	17257	27	53
127	82	4604	7	48	91	81	15003	67	29	55
30	2323	41	39	49	10607	12708	12	84	20084	76
47	87	58	52	66	10729	81	83	17336	20166	84
50	88	4859	59	74	48	12843	15148	68	70	97
83	2412	4954	68	77	69	44	55	81	91	21998
249	72	64	92	8416	76	12943	75	17415	20202	22036
95	76	73	6521	28	77	56	95	45	19	41
320	91	74	26	8532	84	73	15306	54	22	81
28	93	5021	31	53	10850	82	18	86	48	22148
46	2547	30	33	57	95	13024	15580	87	49	22218
50	70	5145	6622	77	10929	65	15649	17511	52	22323
93	2723	83	42	85	34	98	58	75	58	66
97	44	95	59	8626	11034	13125	85	17679	96	22443
447	2899	5205	67	79	11107	52	98	17704	20411	22500
85	2977	40	6722	8777	22	92	15704	17800	32	7
595	3023	41	85	84	41	13205	48	72	76	42
627	83	62	6810	8800	81	22	15833	74	20583	44
49	3115	65	30	71	11247	48	67	18072	87	85
69	45	70	59	77	11389	13356	86	83	20624	22699
709	50	80	6942	83	11516	13485	15917	86	31	22714
35	90	98	54	8932	27	13504	27	18102	74	16
62	3216	5316	78	77	44	12	16004	18292	20770	39
83	42	59	90	78	68	13644	8	97	20805	63
95	3308	65	7010	9039	76	13718	22	18312	7	70
865	46	78	47	9153	80	13879	40	17	10	22915
82	55	79	63	62	11629	82	73	63	47	16
954	3443	80	7163	9202	65	83	81	70	88	49
1066	48	5403	7202	76	67	99	16122	75	20910	67
1109	54	12	11	9324	76	13920	27	18413	27	23030
13	3518	28	68	63	11743	53	16204	25	46	73
64	22	70	94	9402	74	62	16398	66	51	84
77	31	5520	7328	14	79	14030	16407	18565	21014	87
1281	97	29	7403	58	93	38	13	18677	34	23119
1334	3604	31	15	95	11807	46	60	87	82	66
41	28	75	7508	9510	35	57	85	18716	21146	23281
1514	67	5660	43	74	68	79	16521	61	78	88
21	3702	62	58	86	88	14122	68	66	86	23335
1619	11	5704	75	9630	11945	60	16651	18867	21225	61
37	30	20	96	49	12048	74	56	89	40	98
1780	3887	5801	7609	59	53	14208	59	18913	44	23457
95	3926	50	15	71	12158	22	16717	78	96	
1809	58	58	19	9789	60	48	87	81	21333	
60	4043	74	7804	91	12231	14308	16803	19018	21422	
76	4123	5921	70	9904	51	32	11	97	21501	
1930	27	22	78	5	67	40	26	19217	10	
2064	95	39	7902	61	78	79	27	24	57	
88	4203	51	20	96	90	14447	80	19300	76	
2108	10	79	43	10155	12372	63	88	19404	86	
12	86	84	45	10203	96	67	16916	10	21600	
30	88	6023	8041	24	12464	14502	30	19501	12	
46	4366	47	8181	54	93	17	46	72	17	
54	91	6137	98	10300	12504	42	49	20	42	
67	4408	76	8240	16	12	51	17006	19610	89	

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przybyć w żaden sposób nie mogę. Proszę przyjąć szczere me pozdrowienie, jakie załącza Motylkowi.—Ogr. 2243

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 wiecz.	6 10 rano
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski 3 klasy	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białegostoku	5 15 p. p.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— — —	10 45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
" zwyczajne " 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

813 *Statki* z przystani Górnickiego odchodzą do Włocławka o g. 5 m. 30 r, do Płocka o g. 5 m. 30 i 8½ rano, z Włocławka o g. 2½, z Płocka o 5½ i 7 rano.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Іюня 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).